

# WIADOMOŚCI

## TARNOWSKIE



Ilustrowany tygodnik polityczny, gospodarczy, społeczny i informacyjny.

Rok III.

Tarnów, dnia 28 października 2007r.

Nr. 10

Adres Redakcja i Administracja: Rynek 7, Urząd Miasta Tarnowa, Biuro Promocji Miasta, 2007 r.

# 2007-Rok Tadeusza Tertila

Ostatnie dni października to czas kulminacji obchodów Roku Tadeusza Tertila w Tarnowie. 28 października odbędzie się historyczny happening „Tertil burmistrz wolności”, natomiast 30 października zapraszam na uroczystości poświęcenia odnowionego grobowca Tadeusza Tertila, odsłonięcia tablicy pamiątkowej oraz sesję Rady Miejskiej Tarnowa i Rady Powiatu Tarnowskiego w Ratuszu Miejskim. 30 października to w historii miasta jedna z dat szczególnych. Tego dnia w roku 1918 Tarnów, jako pierwsze miasto w kraju ogłosiło niepodległość i zakończenie epoki zaborów.

To dobrze, że jako mieszkańcy Tarnowa okazujemy szacunek dla własnej przeszłości, przywołujemy ważne postaci naszej historii, zwłaszcza, że z osobą Tadeusza Tertila wiąże się nadzwyczaj ważny dla miasta okres wielkich inwestycji, rozwoju gospodarczego i podniesienia jakości życia mieszkańców. A wszystko to rozpoczęło się dokładnie przed 101 laty, kiedy to w maju roku 1906 prawnik i prezes tarnowskiego „Sokoła” Tadeusz Tertil wybrany został w skład Rady Miejskiej Tarnowa, co później uutorowało mu drogę do stanowiska burmistrza.

Obchody Roku Tadeusza Tertila nie są wyłącznie okazją do wspomnień, ale również przyjrzenia się teraźniejszości i przyszłości miasta. Już dziś zapraszam na listopadową, organizowaną wspólnie ze środowiskami gospodarczymi i biznesowymi, wystawę osiągnięć współczesnej techniki i nauki stworzonej i wykorzystywanej w Tarnowie. Ten pomost pomiędzy historią a przyszłością ma jeszcze jeden wymiar. Mamy dzisiaj szczególnie wiele powodów, by odwoływać się do postaci burmistrza Tadeusza Tertila. Przed Tarnowem stoją wyzwania porównywalne z tymi sprzed lat stu. Obecnie również rozwój miasta, kolejne, niezbędne inwestycje, są dla miejskiego samorządu sprawami priorytetowymi. Jestem w tej materii optymistą, a moje optymistyczne spojrzenie w przyszłość nie jest jedynie marzeniem, ale głęboką wiarą, że nasz niemały potencjał będzie coraz lepiej wykorzystywany.

Prezydent Miasta Tarnowa

*Ryszard Ścigala*  
Ryszard Ścigala



**Tadeusz Tertil**  
**Burmistrz Tarnowa**  
**1907-1923**



## Biografia Tadeusza Tertila

Tadeusz Tertil urodził się 7 września 1864 r. w Sanoku. Był synem urzędnika austriackiego Roberta Tertila (1833-1893) i Wilhelminy Płońskiej. Rodzina Tertilów ma czeski rodowód, chociaż wywodziła się z Węgier.

Rodzice dość wcześnie obumarli. Po ukończeniu gimnazjum, wstąpił do seminarium duchownego w Przemyślu. W przyszłości zamierzał zostać księdzem. Po roku jednak zrezygnował ze studiów teologicznych. Na lwowskim uniwersytecie zaś zaczął studiować prawo. Nie powodziło mu się wtedy najlepiej. Dzięki pilności i wytrwałości Tadeusz Tertil uzyskał tytuł doktora praw. W dniu 25 kwietnia 1886 r. Tertil wziął ślub z Amalią Zollner, córką sędziego w Tarnopolu. Miał z nią trzech synów: Tadeusza (ur. w 1897 r.), Stanisława (ur. w 1901 r.), Władysława (ur. 1907 r.) i córkę Wilhelminę (ur. w 1899 r.). Po ślubie młode małżeństwo osiadło w Tarnowie. W Tarnowie przyszły burmistrz podjął pracę w biurze bezpłatnej pomocy prawnej dla ubogiej ludności. Biuro to założył w 1895 r. Józef Pisz, drukarz i wydawca gazety "Pogoń".

Młody adwokat zaczął pracować społecznie w tarnowskim gnieździe Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego "Sokół". Najpierw był korespondentem "Sokoła", później został jego sekretarzem, a 4 kwietnia 1900 r. prezesem. W 1902 r. z jego inspiracji zaczęły się przygotowania do mających się odbyć w 1910 r. obchodów 500 lecia bitwy pod Grunwaldem. Wcześniej jeszcze w 1903 r., również z inicjatywy Tertila, odbyły się w Tarnowie obchody 40 rocznicy wybuchu powstania styczniowego, w którym tak znaczący udział wzięli tarnowianie walcząc m.in. w "batalionie galicyjskim" pod wodzą Witolda Rogoyskiego.



/ odznaka Towarzystwa Gimnastycznego "Sokół" /

W dniu 3 maja 1906 r. ambitny i aktywny prezes miejscowego "Sokoła" został wybrany radnym do tarnowskiej rady miejskiej. W 3 dni później został wybrany na stanowisko płatnego asesora i stał się członkiem magistratu, czyli zarządu miasta.

W dniu 14 stycznia 1907 r. rada wybrała burmistrzem Tadeusza Tertila. W mowie wygłoszonej z tej okazji, dziękując za wybór, nowy burmistrz przyrzekał "stać na gruncie ustaw i pilnować wykonawczych praw i obowiązków Rady".

Za czasów urzędowania dr Tadeusza Tertila powstało szereg ważnych dla miasta inwestycji. Najważniejsze z nich to wodociąg, elektrownia i nowoczesny gmach dworca kolejowego. W dniu 24 listopada 1910 r. oddano te trzy ważne obiekty do użytku mieszkańców. Dzień ten nazwano w Tarnowie "świętem inwestycji". Biskup tarnowski Leon Wałęga dziękował burmistrzowi, mówiąc m.in. "Dr Tertil był właśnie duszą wszystkiego, myślał o wszystkim i wszystkim kierował". Sam burmistrz w mowie pominął swoje zasługi, chwalał tych wszystkich, którzy wspólnie dzieło wspierali.

Od 1908 r. Tadeusz Tertil był posłem na Sejm Krajowy Galicji. Jako poseł doprowadził do tego, iż regulacja Wątku w mieście odbyła się nie tylko na koszt gminy miejskiej, ale także państwa. Miasto było wówczas zadłużone na ponad 2 miliony koron! Ta gospodarka finansami podlegała nieustannej krytyce. Inwestycje w mieście jednak realizowano nadal. Powstały w tym czasie gmachy: Banku Austro-Węgierskiego przy ul. Mickiewicza, poczty głównej przy ul. Urszulańskiej, szkoły im T. Czackiego, synagogi Nowej. Rozpoczęto starania o budowę gmachu sądu i warsztatów kolejowych. Uruchomiono linię tramwajową w dniu 3 września 1911 r. o długości 2.583 m. Tramwaj kursował ulicami: Lwowską, Wałową, Krakowską do dworca kolejowego.



/ ul. Krakowska z tramwajem /

W 1911 r. Tertil kandydował z Tarnowa do wiedeńskiego parlamentu Rady Państwa. W dniu 13 czerwca 1911 r. burmistrz Tarnowa został wybrany posłem do Rady Państwa. Jak się okazało, o czym informowała "Pogoń", "nawet socjaliści, kahalnicy i syjoniści, uznawali potrzebę zatrzymania w Tarnowie żelaznej ręki dla olbrzymich dokonanych już prac i poszli wielką ławą za burmistrzem".

Aż do wybuchu I wojny światowej burmistrz Tertil utrzymał swoją silną pozycję w mieście. W lipcu 1913 r. ponownie został wybrany posłem do Sejmu Krajowego.

Gdy wybuchła wojna, burmistrz, jak prawdziwy ojciec miasta nie opuścił grodu Leliwitów, chociaż większość rady z wiceburmistrzem wyjechała z miasta. Pozostał na posterunku. 10 listopada 1914 r. o godz. 16:30 wkroczyły do Tarnowa patrole rosyjskie. Nastąpiła okupacja miasta. Rosyjski kapitan Gassaniłow, dobrze wychowany i znający świetnie kilka języków, w tym niemiecki i polski, przybył do ratusza, aby objąć komendanturę miasta. Przyjął go burmistrz. Obaj panowie złożyli sobie ukłony prezentując swoje osoby "Jestem rotmistrz Gassaniłow, poseł Dumy" stwierdził Rosjanin. "Jestem burmistrz Tertil, poseł do Rady Państwa" padła odpowiedź utrzymana w tym samym stylu. Gdy trzeba było wręczyć Gassaniłowowi klucze do miasta Tertil patrząc mu prosto w oczy zza szklanych binokli powiedział: "Przed chwilą z usta Pana padły słowa, że jesteście naszymi gospodarzami. Zwróćcie wam uwagę, że gospodarzem miasta jestem ja, a wy jesteście naszymi gośćmi. My was i wasze prawa musimy szanować, ale i od was tego samego żądamy".

Podczas okupacji rosyjskiej, trwającej do 6 maja 1915 r., czyli pół roku, burmistrz Tertil organizował zakup żywności dla mieszkańców Tarnowa ze wszelkich możliwych źródeł po najbardziej dogodnych cenach. W biurach magistrackich sprzedawano dla biednej ludności tanie posiłki i racje żywnościowe. Miejska gazownia rozprowadzała wśród mieszkańców węgiel i koks, zarząd wodociągów sprzedawał drewno opałowe. Udzielano zasiłków rodzinom rezerwistów powołanych do wojska, emerytom, sierotom, wdowom.

W styczniu 1915 r. ppłk. Marków zażądał od burmistrza wydania 14. zakładników, których Rosjanie podejrzewali o porozumiewanie się z ostrzeliwującymi miasto z ciężkich moździerzy wojskami austrowęgierskimi. Tertil odpowiadał, że może dać od razu jednego zakładnika samego siebie. Postarał się o uwolnienie wziętych do niewoli siedmiu jeńców legionistów po bitwie pod Łowczówkiem.

Po wkroczeniu do Tarnowa wojsk austrowęgierskich na początku maja 1915 r. w atmosferze szpiegomanii i wzajemnych oskarżeń o kolaborację z Rosjanami, gdy przeciw Tertilowi wystąpił nawet wiceburmistrz Herman Mütz, zarzucając mu to, iż nie obronił żydowskich sklepów przed grabieżami podczas okupacji rosyjskiej, dotknięty tym, rozgoryczony burmistrz zrezygnował z urzędu.

Wraz z nim ustępowało 17 radnych. Konflikt w radzie miejskiej następował pomiędzy chrześcijańskimi a izraelskimi radnymi. Jednak skłoniono Tertila do powrotu na urząd burmistrza.

Pod koniec wojny został prezesem Koła Polskiego w Wiedniu. Wincenty Witos zapisał o tym w swoich "Wspomnieniach": "Dr Tertil dostał się na stołek prezesa Koła dosyć niespodziewanie. Drogę uTORowały mu przemówienia dość śmiałe i samodzielne, a przy tym jego stosunek do rządu austriackiego sięgający czasów okupacji rosyjskiej". W 1918 r. burmistrz konspiracyjnie pomagał działać w Tarnowie legionowym oficerom z POW: Dziadoszowi, Bossowskiemu, Braunowi. Rankiem o godz. 8.00 31 października 1918 r. Tarnów był pierwszym wolnym miastem w rodzącej się Niepodległej Polsce.

Burmistrz Tarnowa 28 października przebywał w Krakowie. W tym dniu powstała tam Polska Komisja Likwidacyjna. Jej prezydium tworzyli: W Witos, hr. Aleksander Skarbek, dr Tadeusz Tertil i Ignacy Daszyński. Dzięki temu nazwisko burmistrza Tarnowa znalazło się na kartach szkolnych podręczników. 30 października Tertil przybył do Tarnowa i zwołał nadzwyczajne posiedzenie Rady. Podjęto historyczną w skali całego kraju uchwałę oddając się do dyspozycji Państwu Polskiemu.

Pierwsze lata niepodległości nie należały do łatwych. Było i biednie, i głodno i chłodno. Zaczyna się toczyć czasami zawzięta, wyzuta z wszelkiej racjonalności walka polityczna. Ludzie, którzy podczas wojny siedzieli bezpiecznie w Wiedniu, teraz wracają i mają najwięcej pretensji do tych, którzy pozostali w mieście, a burmistrz jest najczęstszym celem ataków. Rozgoryczony ludzką zawiścią Tertil rezygnuje ponownie ze stanowiska burmistrza, i tym razem Rada Miasta nie przyjęła jego rezygnacji. Ale 13 września 1923 r. burmistrz ją ponawia. Pozostał jeszcze na tym stanowisku do 25 października 1923 r. Na wniosek Hermana Mutza rada złożyła Tertilowi podziękowanie, "za pełnienie przez kilkanaście lat wśród najtrudniejszych okoliczności urzędu burmistrza i za wyposażenie miasta w szereg instytucji dobra publicznego". Na koszt rady został namalowany jego portret.

Dr Tadeusz Tertil zmarł w Tarnowie w wieku 61 lat na zapalenie wyrostka robaczkowego 31 marca 1925 r. Pogrzb jego odbył się na koszt miasta, a radni zobowiązali się do wybudowania okazałego grobowca byłego burmistrza. Po śmierci Tertila przemianowano uchwałą Rady Miasta dawną ul. Lipową na ul. dr T. Tertila. Po II wojnie światowej nazwę tę zmieniono na ul. 1 Maja, a ostatnio na Al. Solidarności.



Jest również Pasaż Tertila. W 1912 r. dr Tadeusz Tertil zakupił budynek /dziś Rynek 4/ o dość bogatej historii. Kamienica ta należąca do Nikielsonów, tarnowskich, Szkotów wyznania kalwińskiego, przeszła na własność księcia Pawła Sanguszki, darowana mu przez ostatnią przedstawicielkę rodu. Następnie była siedzibą Forum Nobilium, by wreszcie w 1826 r. stać się po przebudowie biskupim pałacem, a w końcu przejść do rąk Tadeusza Tertila. W 1913 r. od strony pl. Kazimierza Wielkiego wznosił on drugą kamienicę i obydwie kazał połączyć przejściem. Tak powstał rzeźbiony "pasaż Tertila".



/Pasaż Tertila/

W początku 1930 r. Aniela Piszowa w swoim pełnym szczegółów znakomitym opowiadaniu "600 lecie Tarnowa" napisała: "Godnym następcą Witolda Rogoyskiego był wybrany burmistrzem 14 stycznia 1907 r. dr Tadeusz Tertil. Młody, zdolny, energiczny. Najlepszymi dla dobra miasta ożywiony chuciami, rozpoczął nadzwyczaj ważny dla Tarnowa okres wielkich inwestycji". Współczesne zaś autorki monografii burmistrza, Danuta Buczek i Izabela Szwed, na samym wstępie swego opracowania zaznaczyły, iż: "Tadeusz Tertil tarnowski burmistrz, sprawował swój urząd w latach burzliwych i trudnych, w okresie wzmożonych napięć politycznych, w okresie zagubienia i zamętu spowodowanego wojenną zawieruchą i wreszcie w równie gorączkowym i niestabilnym czasie pierwszych lat wolności".

Kazimierz Bańburski

## Elektrownia Miejska

Na okres piastowania urzędu przez burmistrza Tadeusza Tertila przypadają początki tarnowskiej energetyki. Znaczący był rok 1907, w którym Rada Miejska uchwaliła wniosek popierający budowę elektrowni w Tarnowie. Przez następne dwa lata trwało opracowywanie projektu, przygotowanie ekspertyz i przekonywanie przeciwników elektrowni, w co mocno zaangażował się burmistrz Tertil. Z czasem plany zaczęły nabierać realnych kształtów, latem 1909 r. ogłoszono przetarg na budowę elektrowni i we wrześniu inwestycja ruszyła. Zaledwie rok później, we wrześniu 1910 r. budowa była już na ukończeniu i Rada Miejska powierzyła obowiązki dyrektora elektrowni dr. Janowi Studniarskiemu. 24 listopada 1910 r., w jednym dniu, uroczystie oddano mieszkańcom Tarnowa do użytkowania dworzec kolejowy, wodociągi miejskie i elektrownię. Był to jeden z najważniejszych dni w historii naszego miasta. Był to również dzień triumfu burmistrza Tadeusza Tertila i jego wielkiej idei uprzemysłowienia miasta.

Beata Boryczko

## Burmistrz Tadeusz Tertil a sprawa wodociągów i kanalizacji w Tarnowie

Dr Tadeusz Tertil odegrał niemalą rolę w dziele wodociągowania i kanalizowania miasta Tarnowa. Już w początku swojego urzędowania najpierw jako radny później jako burmistrz uczestniczył w pracach Rady poświęconym sprawom wodociągowym. Na posiedzeniu RM w dniu 22 listopada 1907 roku dr Tadeusz Tertil został dokooptowany do składu Komisji Wodociągowej, działającej od 10 lipca 1905 roku. Od tej chwili działania Rady w zakresie wodociągowania miasta przebiegały bardzo szybko. Na tym samym posiedzeniu Rady w dniu 22 listopada Rada Miejska rozstrzygnęła konkurs na stanowisko inżyniera - hydrotechnika miasta. Wybrano dr Maksymiliana Matakiewicza ze Lwowa. Tertil wraz z wiceburmistrzem Eliaszem Goldhammerem aktywnie uczestniczył w korespondencji Rady Miasta Tarnowa z CK Namiestnikostwem we Lwowie w sprawie jak najszybszego urlopowania zatrudnionego tam dr M. Matakiewicza. Udało się to tuż po nowym roku 1907, decyzja Rady Miasta dnia 14 stycznia 1907 roku dr Tadeusz Tertil zostaje burmistrzem i pierwszą jego decyzją kadrową jest przyjęcie do pracy dr Maksymiliana Matakiewicza oraz odebranie od niego przysięgi (15 stycznia 1907 r).

Przez cały okres projektowania wodociągu (1907 - 1908) oraz jego budowy (1909 - 1910) burmistrz Tadeusz Tertil nadzoruje prace projektowe i budowlane. Ciągłe zaangażowanie burmistrza skutkuje bardzo wysokim tempem prac projektowych i budowlanych.

W październiku 1908 roku, po zakończeniu prac projektowych, wobec złożenia rezygnacji przez dr Maksymiliana Matakiewicza z funkcji inżyniera - hydrotechnika w Tarnowie (został mianowany profesorem Politechniki Lwowskiej). Burmistrz Tertil aktywnie uczestniczy w kolejnym wyborze kandydata na stanowisko budowniczego wodociągów. Po przeprowadzonym postępowaniu konkursowym dokonuje wyboru inżyniera Zygmunta Ursiniego ze Lwowa. Trafny wybór energicznego inżyniera hydrotechnika skutkuje ukończeniem budowy wodociągu miejskiego zaledwie w okresie 1,5 roku. Uroczystego otwarcia wodociągu dokonuje w dniu 24 listopada 1910 roku burmistrz Tertil, po poświęceniu wodociągu przez biskupa ks. dr Leona Wałęgę. Burmistrz z przynależną jego osobie skromnością nie wspominał w trakcie uroczystości o swoich zasługach, lecz wychwalał budowniczych wodociągu. Wodociąg został włączony do eksploatacji w dniu 15 stycznia 1911 roku.

Stosunkowo mało znany jest ogromny wkład burmistrza Tertila w kanalizację miasta Tarnowa. Ten właśnie zakres inwestycji miejskich sam burmistrz uznawał później za swoje i miasta największe osiągnięcie. Nasilony poprzez uruchomienie wodociągu problem odprowadzania ścieków z miasta postanowiono rozwiązać poprzez zlecenie Dyrektorowi Biura Wodociągowego inż. Zygmuntowi Ursiniemu i jego zastępcy inż. Mojżeszowi Leuchterowi projektu kanalizacji miasta. Projekt taki został opracowany już w 1914 roku i w trybie pilnym burmistrz Tertil skierował go do realizacji. Budowa kanalizacji prowadzona była aż do 1939 roku, jednak najważniejsze elementy systemu kanalizacyjnego powstały za kadencji burmistrza Tertila. Tym samym miasto zyskało na czystości, mogło rozwijać budownictwo mieszkaniowe, stało się jednym z pierwszych w Galicji miast o uporządkowanej infrastrukturze wodociągowo kanalizacyjnej.

Tadeusz Rzepecki

## OBCHODY ROKU JUBILEUSZOWEGO

Rada Miejska w Tarnowie, w 100 rocznicę wyboru Tadeusza Tertila na urząd burmistrza miasta, ogłosiła rok 2007 „Rokiem Tadeusza Tertila”. Życie i działalność burmistrza było przykładem patriotycznych postaw, wyjątkowej gospodarności, skuteczności działania i odwagi w podejmowaniu trudnych decyzji. Działania burmistrza były na tyle skuteczne, trwałe i nowoczesne, że okres jego działalności nazywany jest przez historyków „Złotą Ery Tarnowa”. Nic więc dziwnego, że w ramach obchodów jubileuszu, Urząd Miasta Tarnowa, planując cykl wydarzeń kulturalnych, edukacyjnych i promocyjnych, nawiązał do tych pięknych kart historii Tarnowa.

Dwie, z zaplanowanych imprez już się odbyły. 8 maja br. w Sali Lustrzanej miało miejsce sympozjum popularnonaukowe pt. „Tarnów w czasach Burmistrza T. Tertila”, a 23 września br. odbył się rajd rowerowy poświęcony pamięci burmistrza na trasie:

Pasaż Tertila - Las „Kruk” w Skrzyszowie.



/kolarze przed startem/

W najbliższym czasie odbędzie się:

- 28 października br. o godz. 13.00 na Placu Sobieskiego w Tarnowie happening historyczny poświęcony odzyskaniu niepodległości przez Tarnów w 1918 roku.
  - 30 października br. nastąpi na Cmentarzu Starym poświęcenie odnowionego grobowca Tadeusza Tertila, a na Ratuszu odsłonięta będzie tablica pamiątkowa poświęcona tej zasłużonej postaci. Następnie odbędzie się uroczysta sesja Rady Miasta Tarnowa i Rady Powiatu Tarnowskiego, podczas której wręczona będzie statuetka - nagroda im. T. Tertila dla studenta tarnowskiej uczelni za najlepszą pracę licencjacką lub magisterską na temat miasta lub regionu. Po sesji nastąpi otwarcie okolicznościowej wystawy.
  - Na 11 listopada zapowiedziano bieg uliczny „Memoriał Tadeusza Tertila” organizowany cyklicznie w ramach niepodległościowego „Biegu Sokoła”.
  - W dniach 23-24 listopada br. w Mościckim Centrum Kultury zorganizowana zostanie wystawa pt. „Tadeusz Tertil burmistrz idei”, której myślą przewodnią jest ukazanie osiągnięć współczesnej techniki wykorzystywanej w tarnowskich firmach.
- Podczas obchodów „Roku Tadeusza Tertila” ukaże się także wydawnictwo popularnonaukowe pt. „Tarnów w czasach Tadeusza Tertila. Osiągnięcia miasta w okresie autonomii i początkach II Rzeczypospolitej”, poświęcone m.in. historii Tarnowa w czasach autonomii galicyjskiej i dziejom Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.



## Tadeusz Tertil czwarty wymiar

Zamieszczamy poniżej tekst Wstępu, jakim dr Roman Tertil, wnuk Tadeusza Tertila, opatrzył tom referatów wydanych po sesji Roku Tertilowskiego, w maju tego roku:

Szanowni Czytelnicy, Autorzy, Redaktorzy, i wszyscy Ludzie Dobrej Woli, którzy postanowiliście uczcić pamięć Naszego Dziadka, burmistrza Tadeusza Tertila, Nie ukrywam, że kreślę tych kilka słów ze wzruszeniem...

Tak się złożyło, że byłem jedynym z czterech wnuków, który mógł skorzystać z zaproszenia na uroczystą sesję poświęconą setnej rocznicy objęcia przez Tadeusza Tertila urzędu burmistrza Tarnowa. Muszę przyznać, że było to dla mnie przeżycie niezwyklej miary, pozwoliło mi na powrót do zaniedbanej, przeze mnie osobiście też, tradycji rodzinnej, zawstydziło uświadomieniem sobie objawionej niepamięci. Wszystko to stało się w konfrontacji z salą pełną nie tylko przedstawicieli władz, historyków, biografów, ale przede wszystkim młodzieży. Przyjechałem, wyrwany z wiru pracy, którą kocham, ale która też często przesłania mi rzeczy ważne, inne, ponadczasowe. Nie przypuszczałem, że tych kilka godzin spędzonych w rodzinnym Tarnowie, poprawi moje życie...

To duże słowa. Ale w ciągu tych kilku godzin dokonałem nie tylko podróży w przeszłość, w czasy galicyjskie, pierwszej wojny, drugiej Rzeczypospolitej, a zatem w czasy zaborów, wojny i prawdziwie pozytywistycznej pracy w czasie pokoju ale i w przyszłość. Pamiętam, że poproszony o wystąpienie, napisałem kilka słów planu na odwrocie jakiejś kartki i... zaimprovizowałem krótkie przemówienie, chyba dość płomienne, zwracając się przede wszystkim do młodych ludzi na sali. Bo historia i tradycja nie są nic warte, jeśli nie wpływają na nas, na nasze działanie dzisiaj. Mam kilka zawodów, ale teraz jestem chyba już głównie tłumaczem języka angielskiego i zawsze mam świadomość istnienia czasu *Present Perfect*, mówiącego o czynnościach przeszłych, **DOKONANYCH**, które wywierają wpływ na terażniejszość. Tadeusz Tertil został, przez ludzi dobrej woli wydobyty z zapomnienia, i stał się elementem terażniejszości, patronem wysiłków potrzebnych dzisiaj.

Do młodych ludzi mówiłem o tym, żeby nie pozostawali biernymi, kiedy życie otwiera przed nimi perspektywy, lub stawia wyzwania. To była moja podróż w przyszłość. Tarnowa i nie tylko... Kiedy Pan Paweł Juško zwrócił się do mnie o napisanie tych kilku słów, czegoś w rodzaju przedmowy do niniejszego tomu, od razu postanowiłem nie konkurować z historykami, biografami i znawcami przedmiotu: „Tadeusz Tertil: prawnik polityk administrator”. Pomyślałem o innej triadzie: „Mąż Ojciec zwykły Człowiek”? Z mojego własnego doświadczenia pracy po dwadzieścia godzin na dobę, wyjazdów, niedostatku czasu dla mojej rodziny, wypłynęło pytanie: Czy Dziadek, powszechnie uznany za człowieka potrafiącego pogodzić wszystkich, potrafił rzeczywiście też godzić **WSZYSTKO**? Jakim był dla swojej rodziny?

Stąd i tytuł - ówże „czwarty wymiar”. Ale dlaczego ja akurat mam prawo o tym pisać? Odpowiem krótko. Wraz z moim bratem Ryszardem często słyszeliśmy o Dziadku Tadeuszu od naszego Ojca, wróć jeszcze do tego. Jednak mój brat, jako starszy, wcześniej wyjechał na studia poza Tarnów, zostałem zatem jedynym wnukiem, który przez lata widywał się codziennie z Babcią Amalią, wdową po Tadeuszu Tertilu. Codziennie. Przez wiele lat. Pamiętam doskonale tę drobną energiczną kobietę, która prawie do ostatnich dni życia sama piekła sobie chleb (mówiła: „nie mogę jeść tych zakalców, co to teraz sprzedają!” trzeba pamiętać, że były to lata pięćdziesiąte). Energia i siła woli. Żona burmistrza-polityka-prawnika. Ona najlepiej wiedziała, czy Dziadek potrafił godzić swoje obowiązki urzędowe z rodzinnymi.

I tu przechodzę do sedna tego rodzinnego wymiaru. Dziadek nie mógłby być tym, kim był, gdyby nie miał oparcia w domu, gdyby nie wracał do niego z radością. Tu miał Zonę, która dorównywała Mu energią, ale która pozostawała w cieniu... choć ponoć przy budowie Pasażu była bardziej wymagająca niż wszyscy dzisiejsi inspektorzy nadzoru..., a po śmierci Dziadka pozostała, przez wiele lat jeszcze, „Panią Burmistrzową”. Nawet po 1945 roku wyrobiła sobie niezwykłą, jak na czasy stalinowskie, pozycję w stosunku do komunistycznych władz, niechętnych przecież „burżujom”. Babcia pobierała sama czynsze, pozostała nadal właścicielką dwóch nieupamiętnionych kamienic. Ale w Tarnowie, mieście dziwnych paradoksów, w mieście gdzie w tamtych czasach wydano pozwolenie na budowę jednego z nielicznych nowych kościołów i założenie nowej parafii przy ulicy.. Stalina (i tak wszyscy nazywali ją ulicą Lwowską), w tym akurat mieście „Pani Burmistrzowa” była po prostu na miejscu.

Otóż ani od naszego Ojca, ani od Babci nigdy nie usłyszeliśmy słowa skargi, że było im za mało Ojca lub Męża. Słyszeliśmy natomiast wiele o radości powitań, o tym, jakie to drobne upominki przywoził z Wiednia dzieciom **ZAWSZE**. Z wielu takich rozmów o Dziadku wynika moje przekonanie, że potrafił rzeczywiście pogodzić życie rodzinne i swoje rozliczne zajęcia, pracę burmistrza, posłowanie, potem zaangażowanie w politykę lokalną. Coś z tej tradycji pozostawało w rodzinie, bo i nasz Ojciec, który po wojnie zarabiał na utrzymanie całej naszej rodziny, jeździł po Polsce jako tzw. zaopatrzeniowiec (i zawsze nam przywoził coś z tych wyjazdów, choć nie z Wiednia). Potem został „buchalterem”, ale że liczył dobrze i bardzo szybko, brał po godzinach dodatkową pracę do domu i dorabiał na nasze utrzymanie, wykonując buchalteryjne obliczenia dla innych. Ilekroć wstawałem w nocy, widziałem Jego plecy zgarbione nad pracą... A jednak potrafił znaleźć czas na wycieczki z plecakiem, na które chodziliśmy we trójkę, z bratem i ze mną („zarażony” turystyką pieszą, zostałem potem przewodnikiem górskim).

Innym paradoksem jest to, że wspomnienia rodzinne nie odwoływały się prawie wcale do czasów dla Tarnowa najważniejszych, czyli czasu powojennej odbudowy i rozwoju miasta. Wspomnienia Babci i Ojca powracały często do okresu przed i w czasie pierwszej wojny światowej. Mogę stąd wnioskować, że okres bardzo wyjątkowego wysiłku burmistrza Tertila, osobiście dogląającego wszystkich nowoczesnych inwestycji miejskich, nie odbił się w żaden pamiętny (czytaj: niekorzystny) sposób na życie rodzinne. I wreszcie ostatni, śmiertelny paradoks. Człowiek zarządzający świetnie finansami miasta, umiejący nowatorsko wykorzystywać mechanizmy wielomilionowych kredytów bankowych, umarł, bo schylił się po rozsypane drobne monety... Był wtedy chory. Pęknięcie wyrostka robaczkowego i rozlanie się ropy po otrzewnej oznaczało wtedy śmierć.

Schylił się, by samemu zebrać rozsypane monety. Bo Tadeusz Tertil nie pozostawiał rzeczy nie załatwionych do końca. Ale tym razem przyniosło to przedwczesny koniec Jego życia.

A z książki, którą macie Państwo w rękach, widać najlepiej jak pracowite, „porządne” i przyzwoite było to życie...

Roman Tertil

Kraków, 1 października 2007 r.



Roman Tertil - wnuk burmistrza Tadeusza Tertila, doktor nauk przyrodniczych, obecnie zawodowy tłumacz języka angielskiego (w tym też symultaniczny). Współtwórca i współwłaściciel krakowskiej firmy tłumaczy „Letterman”.

## DWORZEC KOLEJOWY W TARNOWIE

Dworzec Kolejowy w Tarnowie projektu E. Baudischa jest gmachem budowanym za czasów urzędowania burmistrza T. Tertila. Na owe czasy nowoczesnym i funkcjonalnym. W porównaniu do starego kubatura wzrosła prawie dwukrotnie, a jego rzut powiększył się przez poszerzenie całej budowli wzdłuż torów i przesunięcie północnej fasady. Zwiększono znacznie powierzchnię przeznaczoną dla podróżnych, głównie poprzez budowę obszernego westybulu z wielkimi oknami dwukrotnie wyższego od przylegających doń łączników wiążących go z nieco mniejszymi salami restauracyjnymi. Odpowiadał on ambicjom szybko rozrastającego się miasta. Wzorowany był na nowo wybudowanym dworcu stołecznego miasta Galicji, Lwowa. Całość dopełniał staranny, secesyjno - modernistyczny wystrój elewacji oraz wnętrza. Ozdobą były również obrazy z romantycznymi widokami Karpat. Przy dworcu oraz nad platformą drugiego peronu postawione zostały wiaty na żelaznych kolumnach, z koszami kwiatów, a oba perony połączono tunelem. Obok Lwowa, Krakowa i Tarnopola był to wykonany czwarty w historii tunel na terenie Galicji. Obecnie remontowany będzie dalej pierwszą wizytówką miasta.

Krzysztof Jasiński



/ widok nowego budynku dworcowego z 1910 r. /